

## Szkoła

### „SŁOWA BOŻEGO”

Poniedziałek :  
9 października 2023

#### Jon 1,1--2,1.11 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Pan skierował do Jonasza, syna Amittaja, te słowa: (2) Wstań, idź do Niniwy - wielkiego miasta - i upomnij ją, albowiem nieprawość jej dotarła przed moje oblicze. (3) A Jonasz wstał, aby uciec do Tarsisz przed Panem. Zszedł do Jafy, znalazł okręt płynący do Tarsisz, uiścił należną opłatę i wsiadł na niego, by udać się nim do Tarsisz, daleko od Pana. (4)

#### **Ale Pan zesłał na morze gwałtowny wiatr,**

i powstała wielka burza na morzu, tak że okrętowi groziło rozbicie. (5) Przerazili się więc żeglarze i każdy wołał do swego bóstwa; rzucili w morze ładunek, który był na okręcie, by uczynić go lżejszym. Jonasz zaś zszedł w głąb wnętrza okrętu, położył się i twardo zasnął. (6) Przystąpił więc do niego dowódca żeglarzy i rzekł mu: Dlaczego ty śpisz? Wstań, wołaj do Boga twego, może wspomni Bóg na nas i nie zginiemy. (7) Mówili też [żeglarze] jeden do drugiego: Chodźcie, rzućmy losy, a dowiemy się, z powodu kogo to właśnie nieszczęście [spadło] na nas. I rzucili losy, a los padł na Jonasza. (8) Rzekli więc do niego: Powiedzże nam, < z jakiego powodu ta klęska przyszła na nas? > Jaki jest twój zawód? Skąd pochodzisz? Jaki jest twój kraj? Z którego jesteś narodu? (9) A on im odpowiedział: Jestem Hebrajczykiem i czczę Pana, Boga nieba, który stworzył morze i ląd. (10) Wtedy wielki strach zdjął mężów i rzekli do niego: Dlaczego to uczyniłeś? - albowiem wiedzieli mężowie, że on ucieka przed Panem, bo im to powiedział. (11) I zapytali go: Co powinniśmy ci uczynić, aby morze przestało się burzyć dokoła nas? Fale bowiem w dalszym ciągu się podnosiły. (12) Odpowiedział im: Weźcie mnie i rzućcie w morze, a przestaną się burzyć wody przeciw wam, ponieważ wiem, że z mojego powodu tak wielka burza powstała przeciw wam. (13) Ludzie ci starali się, wiosłując, zawrócić ku lądowi, ale nie mogli, bo morze coraz silniej burzyło się przeciw nim. (14) Wołali więc do Pana i mówili: O Panie, prosimy, nie dozwól nam zginąć ze względu na życie tego człowieka i nie obciążaj nas odpowiedzialnością za krew niewinną, albowiem Ty jesteś Pan, jak Ci się podoba, tak czynisz. (15) I wzięli Jonasza, i wrzucili go w morze, a ono przestało się srożyć. (16) Ogarnęła wtedy tych ludzi bojaźń przed Panem. Złożyli Panu ofiarę i uczynili śluby.

(1) Pan zesłał wielką rybę, aby połknęła Jonasza. I był Jonasz we wnętrzościach ryby trzy dni i trzy noce. (12) Pan nakazał rybce i wyrzuciła Jonasza na ląd.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Gdy przeczytamy uważnie historię Jonasza, zauważymy, że Pan nigdy nie opuścił krnąbrnego proroka. Wciąż wzywał go do powrotu do siebie. Najpierw, kiedy Jonasz Go nie posłuchał, zesłał gwałtowny wiatr - nie po to, aby proroka dręczyć, ale by nakłonić go do wypełnienia Bożej woli. Następnie, kiedy Jonasz został wyrzucony za burtę, Pan posłał wielką rybę, aby go połknęła.

Przez te trzy dni przebywania we wnętrzościach ryby Jonasz miał czas na przemyślenia i modlitwę, po czym wreszcie zdecydował się usłuchać polecenia Pana. „Spełnię to, co ślubowałem” - powiedział (Jon 2,10).

A jak jest z nami? Co czyni Bóg, gdy my nie słuchamy Jego głosu? Na przykładzie Jonasza widzimy, że Pan nas nie opuszcza - niezależnie od tego, co czujemy i jak ponuro rysują się perspektywy. Podobnie jak Jonasz możemy odkryć, że okoliczności nie układają się dla nas pomyślnie. Zamiast wiatru zbijającego z nóg częściej dotykają nas różne zawirowania wewnętrzne. Poczucie dyskomfortu może być znakiem, że „zeszliśmy z kursu” - głosem Ducha Świętego, który mówi nam, że coś jest nie w porządku.

Głos Ducha Świętego - czasem cichy, czasem głośniejszy czy bardziej natarczywy - nigdy nie przestaje rozbrzmiewać w naszych sercach. Poprzez swego Ducha Bóg wciąż przyzywa nas do siebie. Kiedy Mu się opieramy, możemy poczuć się jak Jonasz w brzuchu ryby, skrępowani i samotni. Jednak w rzeczywistości to doświadczenie mówi nam o Bożej wierności oraz o niestrudzonym zabieganiu Pana o nasz powrót do Niego.

- Czy może i ty czujesz, że w jakiejś dziedzinie życia opierasz się Bogu?
- A może wydaje ci się, że to, o co On cię prosi, jest zbyt trudnym wyzwaniem?
- Może sądzisz, że jesteś zbyt zajęty, by podjąć kolejne zaangażowanie?
- Albo boisz się dawać o Nim świadectwo wobec innych, bo nie wiesz, jakie będą tego konsekwencje?

Staraj się wsłuchiwać w głos Pana, a jeśli uważasz, że On cię do czegoś wzywa, nie bądź jak Jonasz i nie biegnij w przeciwnym kierunku. Postaw pierwszy krok na drodze, którą Bóg ci wskazuje, a zobaczysz, co czyni przez tych, którzy decydują się za Nim iść!

**„Panie, naucz mnie słuchać Twego głosu. Otwórz moje serce, abym we wszystkich życiowych sytuacjach szedł za Twoim wezwaniem” .**

(Ps) **Jon 2,3-5.8:** (3) I mówił: W utrapieniu moim wołałem do Pana, a On mi odpowiedział. Z głębokości Szeolu wzywałem pomocy, a Ty usłyszałeś mój głos. (4) Rzuciłeś mnie na głębię, we wnętrze morza, i nurt mnie ogarnął. Wszystkie Twe morskie balwany i fale Twoje przeszły nade mną. (5) Rzekłem do Ciebie: Wygnany daleko od oczu Twoich, <jakże choć tyle osiągnę, by móc> wejrzeć na Twój święty przybytek? (8) Gdy gasło we mnie życie, wspomniałem na Pana, a modlitwa moja dotarła do Ciebie, do Twego świętego przybytku.

**Lk 10,25-37:** (25) A oto powstał jakiś uczony w Prawie i wystawiając Go na próbę, zapytał: **Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?** (26) Jezus mu odpowiedział: Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz? (27) On rzekł: Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego. (28) Jezus rzekł do niego: Dobrześ odpowiedział. To czyn, a będziesz żył. (29) Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: A kto jest moim bliźnim? (30) Jezus nawiązując do tego, rzekł: Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. (31) Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. (32) Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. (33) Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: (34) podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. (35) Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał. (36) Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców? (37) On odpowiedział: Ten, który mu okazał miłosierdzie. Jezus mu rzekł:

**Idź, i ty czyn podobnie!**



## Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :

10 października 2023

**Łk 10,38-42 (Biblia Tysiąclecia)**

(38) W dalszej ich podróży przyszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. (39) Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. (40) Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług.

**Przystąpiła więc do Niego i rzekła: Panie, czy Ci to obojętne**, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła. (41) A Pan jej odpowiedział: Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, (42) a potrzeba <mało albo> tylko jednego. **Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Ta scena z Ewangelii Łukasza wydaje się tak bardzo zwyczajna, że łatwo możemy odnaleźć podobne sytuacje we własnym życiu. Nie ma tu mowy o znakach ani cudach, nie ma konfrontacji z faryzeuszami ani dającej do myślenia przypowieści. Widzimy Pana w Jego codzienności. Przebywa u przyjaciół i cieszy się ich towarzystwem.

To dla nas przypomnienie, że **Jezus towarzyszy nam także wśród naszych codziennych zajęć**. Wiemy jednak, jak często zapominamy o Jego obecności w wirze spraw, które domagają się naszej uwagi.

Niewykluczone, że i ty, jak Marta, **„uwijasz się około rozmaitych posług”** (Łk 10,40). Może to zdanie opisuje dokładnie twoją dzisiejszą sytuację – w domu, w pracy czy we wspólnocie.

Starasz się podołać wszystkiemu, sprostać swoim własnym, a także cudzym oczekiwaniom. Może jak Marta panujesz wprawdzie nad wszystkim, co jest do zrobienia, ale wewnątrz wzbiera w tobie bunt. I jest to całkowicie zrozumiała reakcja, zwłaszcza jeśli czujesz, że twoja siostra – czy brat – zostawili cię samą i obowiązki nie są rozdzielone sprawiedliwie.

Marta w tej sytuacji decyduje się głośno odezwać. Łatwo jest ocenić negatywnie jej postępowanie, gdy skarży się na swoją siostrę. Ale ważne jest to, że Marta, czując się zbyt obciążona, przysłała z tym do Jezusa. Była zmęczona i zirytowana, jednak nie zrobiła awantury Marii, tylko zwróciła się do Pana. Nie ukrywała przed Nim swoich uczuć. Poskarżyła się i poprosiła o interwencję.

- A ty, gdzie szukasz pomocy, gdy czujesz się tak, jak Marta? Opowiadasz o wszystkim znajomym czy idziesz z tym do Jezusa? Czy prosisz Go, by jak Marcie, wskazał ci właściwy kierunek?

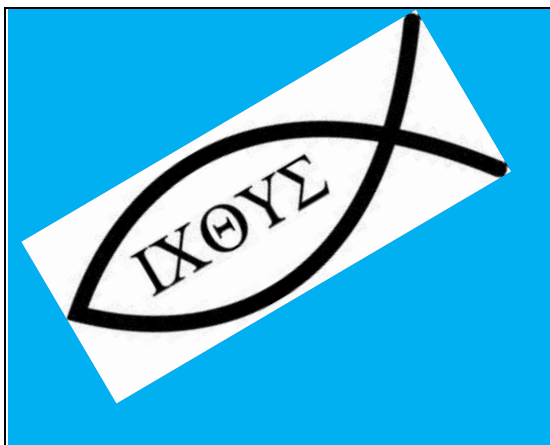
Skieruj swój wzrok na Niego, a przypomni ci, że jest z tobą w codziennej krzątaninie, że jest w tobie i w tych wszystkich, którym służysz. Jezus zawsze jest „**najlepszą częstką**”, którą znajdujemy czy to w cichej kontemplacji, czy to w aktach służby (Łk 10,42).

Jeśli więc dziś czujesz się obciążony, znajdź chwilę, by przyjść do Pana i odpocząć w Jego obecności. A jeśli jesteś w trakcie zajęcia, którego nie możesz przerwać, zaufaj, że możesz znaleźć Go również i tam.

**„Jezu, naucz mnie przychodzić do Ciebie jak Marta, gdy czuję się obciążony”.**

#### Ps 130,1-4.7-8

**Jon 3,1-10:** (1) Pan przemówił do Jonasza po raz drugi tymi słowami: (2) Wstań, idź do Niniwy, wielkiego miasta, i głoś jej upomnienie, które Ja ci zlecam. (3) Jonasz wstał i poszedł do Niniwy, jak powiedział Pan. Niniwa była miastem bardzo rozległym - na trzy dni drogi. (4) Począł więc Jonasz iść przez miasto jeden dzień drogi i wołał, i głosił: Jeszcze czterdzieści dni, a Niniwa zostanie zburzona. (5) I uwierzyli mieszkańcy Niniwy Bogu, ogłosili post i oblekli się w wory od największego do najmniejszego. (6) Doszła ta sprawa do króla Niniwy. Wstał więc z tronu, zdjął z siebie płaszcz, oblókł się w wór i siadł na popiele. (7) Z rozkazu króla i jego dostojników zarządzono i ogłoszono w Niniwie co następuje: Ludzie i zwierzęta, bydło i trzoda niech nic nie jedzą, niech się nie pasą i wody nie piją. (8) Niech obloką się w wory - <ludzie i zwierzęta> - niech żarliwie wołają do Boga! Niech każdy odwróci się od swojego złego postępowania i od nieprawości, którą [popelnia] swoimi rękami. (9) Kto wie, może się odwróci i ulituje Bóg, odstąpi od zapalczywości swego gniewu, a nie zginiemy? (10) Zobaczył Bóg czyny ich, że odwrócili się od swojego złego postępowania. **I ulitował się Bóg nad niedolą, którą postanowił na nich sprowadzić, i nie zesłał jej.**



## Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

11 października 2023

### Jon 4,1-11 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Nie podobało się to Jonaszowi i oburzył się. (2) Modlił się przeto do Pana i mówił: Proszę, Panie, czy nie to właśnie miałem na myśli, będąc jeszcze w moim kraju? Dlatego postanowiłem uciec do Tarsisz, bo wiem,

**żeś Ty jest Bóg łagodny i miłosierny,**

cierpliwy i pełen łaskowości, litujący się nad niedolą. (3) Teraz Panie, zabierz, proszę, duszę moją ode mnie, albowiem lepsza dla mnie śmierć niż życie. (4) Pan odrzekł: Czy uważasz, że słusznie jesteś oburzony? (5) Jonasz wyszedł z miasta, zatrzymał się po jego stronie wschodniej, tam uczynił sobie szałas i usiadł w cieniu, aby widzieć, co się będzie działo w mieście. (6) A Pan Bóg sprawił, że krzew rycynusowy wyrósł nad Jonaszem po to, by cień był nad jego głową i żeby mu ująć jego goryczy. Jonasz bardzo się ucieszył [tym] krzewem. (7) Ale z nastaniem brzasku dnia następnego Bóg zesłał robaczka, aby uszkodził krzew, tak iż usechł. (8) A potem, gdy wzeszło słońce, zesłał Bóg gorący, wschodni wiatr. Słońce prażyło Jonasa w głowę, tak że osłabł. Życzył więc sobie śmierci i mówił: Lepiej dla mnie umrzeć aniżeli żyć. (9) Na to rzekł Bóg do Jonasa: Czy słusznie się oburzasz z powodu tego krzewu? Odpowiedział: Słusznie gniewam się śmiertelnie. (10) Rzekł Pan: Tobie żal krzewu, którego nie uprawiałeś i nie wyhodowałeś, który w nocy wyrósł i w nocy zginął. (11) A czyż Ja nie powinienem mieć litości nad Niniwą, wielkim miastem, gdzie znajduje się więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie odróżniają swej prawej ręki od lewej, a nadto mnóstwo zwierząt?

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy wiesz, że to wyznanie Jonasa było zarazem zarzutem? Nie chciałem iść do Niniwy - narzeka - ponieważ wiedziałem, że Ty, Panie, w końcu okażesz im miłosierdzie! Bóg usiłuje uzmysłwić Jonaszowi, że jego złość z powodu ocalenia Niniwitów jest zupełnie bezzasadna, jednak prorok nie daje się przekonać - chociaż paradoksalnie właśnie jemu w ciągu całej tej historii Bóg nieustannie okazywał łaskę i miłosierdzie.



Na szczęście dla nas, Boże miłosierdzie nie jest zależne od naszej postawy. Miłosierdzie jest naturą Boga, który okazuje je nam dlatego, że go potrzebujemy.

Historia Jonasza jest tego doskonałym przykładem. Wciąż buntując się przeciwko Bożym planom oszczędzenia skruszonych Niniwitów, siada na spalonym słońcem wzgórzu, nie tracąc jeszcze nadziei, że ujrzy z niego zagładę znienawidzonego miasta. Gdy wówczas Bóg zsyła mu krzew o szerokich liściach, aby osłaniał go od słońca i męczącego upału, Jonasz jest zachwycony. Sądzi pewnie, że po tym wszystkim, co przeszedł, zasługuje na tę drobną pociechę. Niestety, następnego dnia krzew usycha!

Jonasz znowu pogrąża się w rozpacz.

A Bóg po raz kolejny próbuje wyjaśnić mu, czym jest miłosierdzie. Skoro prorok tak bardzo ubolewa nad stratą zwyczajnej rośliny, to o ileż bardziej Pan jest zatroskany o całe miasto pełne ludzi, którzy stoją na skraju zagłady?

**Pan interesuje się życiem każdego stworzonego przez siebie człowieka** i niczego bardziej nie pragnie niż doprowadzić go do nawrócenia.

Historia Jonasza kończy się, zanim zdążymy się dowiedzieć, jak odpowiedział na Boże miłosierdzie i czy zrozumiał otrzymaną lekcję. Ale nawet jeśli on jej nie pojął, to my możemy ją przyjąć. Ponieważ Jonasz powiedział prawdę, choć w jego ustach brzmiała ona jak zarzut - Bóg rzeczywiście jest łaskawy i miłosierny.

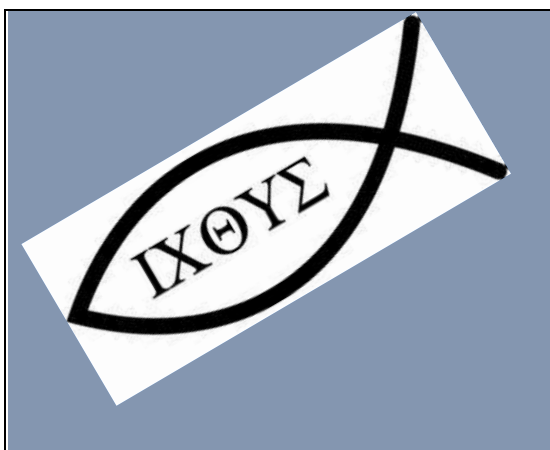
Jego miłosierdzie przekracza naszą skąpą miarę. Sięga daleko poza nas i tych, z którymi czujemy się dobrze. Ogarnia nawet naszych nieprzyjaciół, tych, którzy wyrządzili krzywdę nam i naszym bliskim. Bóg pragnie, aby każdy człowiek zjednoczył się z Nim w miłości. I udowadnia to za każdym razem, gdy okazuje nam miłosierdzie - nawet gdy przebywamy we wnętrzościach naprawdę wielkiej ryby!

„**Miłujący Boże, wychwalam Cię za Twoje wielkie miłosierdzie!**”

**Ps 86,3-6.9-10**

**Łk 11,1-4:** (1) Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: **Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów.** (2) A On rzekł do nich:

**Kiedy się modlicie, mówcie: Ojcze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo! (3) Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień (4) i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto nam zawinił; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie.**



## Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :  
12 października 2023

### Ps 1,1-4.6 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą występnych, nie wchodzi na drogę grzeszników i nie siada w kole szyderców, (2) lecz ma upodobanie w Prawie Pana, nad Jego Prawem rozmyśla dniem i nocą. (3) Jest on jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą, które wydaje owoc w swoim czasie, a liście jego nie więdną: co uczyni, pomyślnie wypada. (4) Nie tak występni, nie tak: są oni jak plewa, którą wiatr rozmiata.

(6) bo **Pan uznaje drogę sprawiedliwych**, a droga występnych zaginie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Zarówno dzisiejsze czytanie z Księgi Malachiasza, jak i psalm responsoryjny, malują przed nami obraz błogosławieństw, jakie Bóg obiecuje zesłać na sprawiedliwych - wszystko, co uczynią, będzie udane. Będą tak mocni i stabilni jak majestatyczne, pełne owocu drzewo, którego korzenie czerpią z obfitości płynącej wody. Pan będzie słuchał ich z uwagą, a ich imiona zostaną zapisane w „**Księdze Wspomnień**” (Ml 3,16).

Sprawi, że wszędzie nad nimi słońce, w którego promieniach będą wciąż znajdować uzdrowienie.

➤ **Czy ktoś bardziej zasługiwał na te błogosławieństwa niż Jezus, największy Sprawiedliwy?**

On przez całe życie znajdował rozkosz w słowie Bożym i dzielił się zawartą w nim Dobrą Nowiną z innymi. Nie szedł „**za radą występnych**” (Ps 1,1), czy miała ona formę namów diabła, by zdobył ziemską władzę, czy też wołania łotra, by wybawił siebie od krzyża.

Jezus z pewnością „**nie wchodził na drogę grzeszników**” (Ps 1,1)! Wręcz przeciwnie, wzywał ich do pójścia za sobą!



To niesprawiedliwe - powiesz może. Jezus jest Synem Bożym, to oczywiste, że Jego sprawiedliwość jest doskonała!

I masz słuszość. Nikt z nas nie jest w stanie spełnić wymogów sprawiedliwości w sposób tak doskonały jak Jezus. Ale to nie znaczy, że nie mamy próbować. W czytany dziś fragmencie Ewangelii Jezus obiecuje, że Bóg udzieli Ducha Świętego każdemu, kto o to poprosi (Łk 11,13).

A ten Duch uzdalnia nas do prowadzenia sprawiedliwego i świętego życia oraz oczyszcza nasze sumienia, gdy prosimy o przebaczenie popełnionych grzechów. On czuwa nad nami, gdy próbujemy podążać „**drogą sprawiedliwych**” (Ps 1,6).

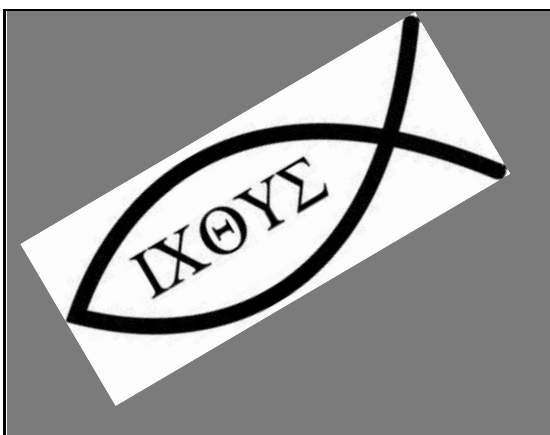
Oznacza to, że obietnice zawarte w dzisiejszych czytaniach przeznaczone są nie tylko dla Jezusa, ale i dla ciebie.

Ucząc się poddawać prowadzeniu Ducha Świętego, stajemy się coraz bardziej podobni do sprawiedliwego, którego obraz ukazuje nam prorok Malachiasz oraz psalmista. Stajemy się odbiciem doskonałej sprawiedliwości Jezusa - a także Jego miłości, radości i miłosierdzia - wobec otaczających nas ludzi.

„**Ojcie** niebieski, dziękuję Ci za dar Ducha Świętego! Dziękuję Ci, że pomagasz mi przemieniać się na wzór Jezusa!”

MI 3,13-20a

**Łk 11,5-13:** (5) Dalej mówił do nich: Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: Przyjacielu, użycz mi trzy chleby, (6) bo mój przyjaciel przyszedł do mnie z drogi, a nie mam, co mu podać. (7) Lecz tamten odpowie z wewnątrz: Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci leżą ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie. (8) Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje. (9) Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. (10) Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. (11) Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? (12) Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpion? (13) Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, **o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą.**



## Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

13 października 2023

### Łk 11,15-26 (Biblia Tysiąclecia)

(15) Lecz niektórzy z nich rzekli: Przez Belzebuba, władcę złych duchów, wyrzucasz złe duchy. (16) Inni zaś, chcąc Go wystawić na próbę, domagali się od Niego znaku z nieba. (17) On jednak, znając ich myśli, rzekł do nich: Każde królestwo wewnętrznie skłócone pustoszeje i dom na dom się wali. (18) Jeśli więc i szatan z sobą jest skłócony, jakże się ostoi jego królestwo? Mówicie bowiem, że Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy. (19) Lecz jeśli Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy, to przez kogo je wyrzucają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. (20) A jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże. (21) Gdy mocarz uzbrojony strzeże swego dworu, bezpieczne jest jego mienie. (22) Lecz gdy

**mocniejszy od niego nadejdzie i pokona go,**

zabierze całą broń jego, na której polegał, i łupy jego rozda. (23) Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną, rozprasza. (24) Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku. A gdy go nie znajduje, mówi: Wrócę do swego domu, skąd wyszedłem. (25) Przychodzi i zastaje go wymiecionym i przyozdobionym. (26) Wtedy idzie i bierze siedem innych duchów złośliwszych niż on sam; wchodzi i mieszka tam. I stan późniejszy owego człowieka staje się gorszy niż poprzedni.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Przypowieść o mocarzu pokonanym i ograbionym przez jeszcze większego mocarza może wprowadzić w zamieszanie. Kim właściwie jest ten mocarz? I kim jest ten jeszcze mocniejszy, który przychodzi go pokonać?

Jezus opowiedział tę krótką przypowieść zaraz po tym, jak wyrzucił złego ducha (Łk 11,14). W tych okolicznościach wydaje się logiczne – jak zgadza się większość biblistów – że mocarzem jest szatan, a kimś jeszcze silniejszym – Bóg. I że to Jezus jest tym Bogiem.

Czy wiesz, co to oznacza dla nas?

Jezus jest zwycięzcą! Owszem, pierwszy mocarz jest silny. Owszem, jest on „**uzbrojony**” (Łk 11,21). A jedną z jego najpotężniejszych broni jest lęk. Ale Jezus jest silniejszy. Diabeł pomimo lęku, jaki wzbudza, nie ma szans z Jezusem. Nie jest nawet zdolny do podjęcia wyrównanej walki! To Jezus jest tym, który zasiada po prawicy Ojca i który mocą Ducha Świętego stworzył wszechświat. Natomiast aniołowie, także ci upadli, jak szatan, są jedynie stworzeniami.

- ✚ **Przez swoją śmierć i zmartwychwstanie Jezus zwyciężył grzech i śmierć oraz „Zwierzchności i Władze”, które trzymały nas w niewoli (Kol 2,15).**
- ✚ **Przez chrzest wprowadził nas do swego królestwa i sprawił, że ci przeciwnicy nie są w stanie nas zniszczyć.**

Możemy cieszyć się wolnością, ponieważ należymy do Pana panów i Króla królów! Nie musisz już się bać. Jezus, najpotężniejszy z mocarzy, pokonał złego. Nabierz więc odwagi i stań dziś przed Panem ze swoim lękiem.

- Czy obawiasz się o swoje zdrowie?
- Czy martwisz się, że twoi bliscy odchodzą od Boga?
- Może boisz się wojny albo niepokoisz się o stan twojej miejscowości czy parafii, ojczyzny lub Kościoła jako całości?

**Złóż wszystkie te lęki w dłonie najmocniejszego – Jezusa.**

Skoro On rozbroił diabła, możesz zaufać, że poradzi sobie ze wszystkim innym. Idź więc naprzód z wiarą, że Jezus jest Panem, niezależnie od tego, co się wydarzy.

**„Jezu, wierzę, że Ty jesteś potężniejszy niż wszystkie moce ciemności.**

**Z ufnością składam w Twoje dłonie całe moje życie”.**

**Jl 1,13-15; 2,1-2**

**Ps 9,2-3.6.16.8-9**



## Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Sobota : 14 października 2023

**Łk 11,27-28 (Biblia Tysiąclecia)**

(27) Gdy On to mówił, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego:

**Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssaleś.**

(28) Lecz On rzekł:

Owszem, ale przecież  **błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy zdarzyło ci się kiedyś być tak poruszonym, że spontanicznie wyraziłeś na głos swoje emocje? Tak właśnie uczyniła kobieta z dzisiejszej Ewangelii.

W środku nauki głoszonej przez Jezusa zawołała do Niego, wychwalając Niewiastę, która wydała na świat i wychowała tak wspaniałego Syna. Ta anonimowa kobieta musiała tego dnia uważnie słuchać Jezusa, skoro Jego słowa poruszyły jej serce w sposób, jakiego być może nigdy wcześniej nie doświadczyła. Zaskoczeniem była też prawdopodobnie dla niej odpowiedź Pana: „**Błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i go przestrzegają**” (Łk 11,28).

Tak więc błogosławioną jest nie tylko Maryja, Matka Jezusa, ale i ta kobieta z tłumu, słuchająca słowa Bożego głoszonego przez Jezusa! Być może ta odpowiedź zapadła jej w serce na całe życie. Być może dzięki niej stała się uczennicą Pana.

Czy zastanawiałeś się nad tym, jak bardzo jesteś błogosławiony, gdy zasiadasz przed Panem i czytasz Jego słowo? Jest to dar, który wciąż otrzymujemy

**- im głębiej wnikamy w słowo Boże, tym jaśniej oświeca ono nasz umysł i serce i tym bardziej pragniemy iść za Jezusem.**

On zdobywa nasze serca, jak kiedyś zdobył serce tamtej kobiety z tłumu. A kiedy Jego słowo porusza nasze serca, pragniemy go przestrzegać, nawet jeśli nie zawsze czynimy to w sposób doskonały.

Być może nie czujesz się dziś szczególnie „błogosławiony” , zwłaszcza jeśli zmagasz się z jakimś trudnym problemem. Ale już przez sam fakt, że zwracasz się do Jezusa, że chcesz słuchać Jego słowa, dajesz Mu szansę, by dotknął twego serca, uzdrowił je, zapewnił cię o swojej miłości.

Przyjmij to błogosławieństwo!

- ❖ Niech czas spędzany z Jezusem i Jego słowem kieruje cię na dobrą drogę.
- ❖ Niech porusza twoje serce, jak kiedyś serce tamtej kobiety.
- ❖ I niech pobudza cię do coraz wierniejszego pójścia za Nim, gdziekolwiek cię poprowadzi.

**„Panie, dziękuję za błogosławieństwo Twego słowa i Twojej obecności” .**

**Jl 4,12-21    Ps 97,1-2.5-6.11-12**



**Wielu jest powołanych, lecz  
mało  
wybranych. (Mt 22,14)**



**Szkoła**

**„SŁOWA BOŻEGO”**

Niedziela :

15 października 2023

**Mt 22,1-14 (Biblia Tysiąclecia)**

(1) A Jezus znowu w przypowieściach mówił do nich: (2) Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi. (3) Posłał więc swoje sługi, żeby zaproszonych zwołali na ucztę, lecz ci nie chcieli przyjść. (4) Posłał jeszcze raz inne sługi z poleceniem: Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę: woły i tuczne zwierzęta pobite i wszystko jest gotowe. Przyjdźcie na ucztę! (5) Lecz oni zlekceważyli to i poszli: jeden na swoje pole, drugi do swego kupiectwa, (6) a inni pochwycili jego sługi i znieważywszy [ich], pozabijali. (7) Na to król uniósł się gniewem. Posłał swe wojska i kazał wytracić owych zabójców, a miasto ich spalić. (8) Wtedy rzekł swoim sługom: Uczta wprawdzie jest gotowa, lecz zaproszeni nie byli jej godni. (9) Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproście na ucztę wszystkich, których spotkacie. (10) Słudzy ci wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych. I sala zapelniła się biesiadnikami. (11) Wszedł król, żeby się przypatrzeć biesiadnikom, i zauważył tam człowieka, nie ubranego w strój weselny. (12) Rzekł do niego: Przyjacielu, jakże tu wszedłeś nie mając stroju weselnego? Lecz on oniemiał. (13) Wtedy król rzekł sługom: Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzućcie go na zewnątrz, w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. (14) **Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych.**

Przypowieść ta skłania do refleksji, a nawet wzbudza niepokój. Nikt nie chce skończyć jak owi zaproszeni na ucztę, którzy stali się ofiarami odwetu za przemoc, jakiej dopuścili się wobec sług królewskich (Mt 22,7). Z pewnością też nie chcemy, by spotkał nas los gościa nieubranego w strój weselny (Mt 22,13)!

➤ Co więc mamy czynić?

Jezus opowiedział tę przypowieść arcykapłanom i faryzeuszom z Jerozolimy, którzy chcieli Go zniszczyć (Mt 21,45). Należeli do Narodu Wybranego, do Jego ludu, a On tą prowokującą opowieścią chciał ich ostrzec przed poważnymi konsekwencjami, które im zagrażają, jeśli nie zejda z drogi niewiary i nienawiści, na którą już weszli.

Pragnął, aby i oni znaleźli się na drodze do królestwa Bożego, tak jak uczyniło to już wielu „**celników i grzeszników**” (Mt 9,11).

Jezus pragnie, by wszyscy weszli do Jego królestwa. Jego zaproszenie skierowane jest zarówno do Jego nieprzyjaciół, jak i do uczniów, do złych i dobrych. On przyjmuje każdego, kto przychodzi do Niego z pokorą, wiarą i skruchą - w tym także ciebie.

A kiedy przychodzisz,

- + ogarnia cię swym miłosierdziem.
- + karmi cię Chlebem Życia.
- + uzdrawia twoje rany i
- + obdarza cię pokojem.

Niezależnie od tego, czy bardziej przypominasz arcykapłana czy celnika, oczyszcza cię z wszystkich grzechów i wskazuje zaszczytne miejsce przy stole.

Wyboru tego królestwa nie dokonujemy raz na zawsze. Jest to nieustanny proces. Dziś i każdego dnia otrzymasz wiele zaproszeń od Pana. Będą się one pojawiać w twoich kontaktach z ludźmi - czy będziesz ich kochał, jak Chrystus ich kocha? Będą się pojawiać podczas śledzenia wiadomości w mediach - czy zareagujesz modlitwą na tak liczne cierpienia świata? Będą się pojawiać wraz z okazjami do dzielenia się wiarą - czy zechcesz słowem lub czynem dać świadectwo o Panu?

Jesteś wśród tych „wielu” , którzy zostali powołani. **Wybierz Jezusa!**

„**Panie**, dziękuję Ci za to, że zapraszasz mnie do swego królestwa!”

Iz 25,6-10a Ps 23,1-6 Flp 4,12-14.19-20